

PODNIESIONE SKRZYDŁA

Rozmowa z Ewą Borgosz, liderem Manufaktury

Integracyjnej PRACOWNIA DZIEWIARSTWA ARTYSTYCZNEGO



Projekt Nowa Huta –

♦ Jak z perspektywy dwóch lat udziału w Projekcie EQUAL „Nowa Huta – Nowa Szansa” ocenia Pani jego rezultaty?

– Jestem zadowolona z tego, co udało się nam zrealizować. Utworzyliśmy pracownię dziewiarską, wyposażoną jak mały zakład produkcyjny. Zorganizowaliśmy wszystkie zaplanowane cztery kursy dziewiarskie, których wykładawcami byli, zgodnie z moimi zamierzeniami, pracownicy Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, na co dzień kształcący projektantów mody dzianinowej. Nauczyliśmy nowego zawodu 37 osób, z których część rzeczywiście okazała się, poszukiwanymi przez nas, pasjonatami dzianiny. Dwie nasze absolwentki założyły własne firmy,

dwie kolejne panie, uczestniczki ostatniego, organizowanego we wrześniu tego roku, kursu starają się o otwarcie swojej działalności gospodarczej. Jedna z pań projektuje dla firmy odzieżowej, która sprzedaje swoje wyroby nie tylko w Polsce. Przeprowadziliśmy także konkurs na dzianinę unikatową. Kolejny konkurs zakończyliśmy 15 grudnia 2007 roku i wtedy po raz drugi zaprosimy do obejrzenia wystawy dzianinowych dzieł. Powstałe podczas kursów i konkursu piękne, niepowtarzalne wyroby prezentowaliśmy już raz podczas wystawy w marcu i kwietniu w Nowej Hucie, a także podczas pokazu mody, który odbył się w ubiegłym miesiącu u naszych zagranicznych partnerów projektu, we francuskim mieście Redon.

♦ Jakie zmiany zachodziły w uczestnikach kursów dziewiarskich?

– Pierwszym celem, który sobie stawialiśmy, było nauczenie ich nowego, a trochę zapomnianego w naszym regionie zawodu i pokazanie, jak tworzy się unikatową odzież dzianinową dla „dużych” kobiet. Taka działalność to prawdziwa nisza rynkowa w naszym kraju. Ale podczas realizacji projektu nie to okazało się najważniejsze. Za największy sukces uważam to, że przychodzące do nas osoby bezrobotne dobrze się tu czuły, wiedziały, że są poważnie traktowane, że szanujemy ich trudną drogę życia, że chcemy im pomóc, że odzyskiwały na nowo wiarę w siebie, nabierały pewności, że są zdolne do własnej twórczości. Zaczynały się znowu uśmiechać i cenić same siebie, tak jak i my – pracownicy manufaktury i wspaniali wykładawcy – doceniliśmy ich zdolności i pracowitość. Najważniejsze okazało się to, że znowu odzyskiwały i podnosiły skrzydła, które wskutek złych przeżyć opadły. Bo przecież wszyscy mamy skrzydła, tylko czasami ktoś lub coś nam je podcina.

Nieregularne

Śr. nakład 30000 egz.

Zasięg lokalny



Nowa Szansa

◆ Jaka przyszłość pracowni?

– Przed nami jeszcze rozstrzygnięcie II konkursu na dzianinę unikatową i ogłoszenie jego wyników. Zdobywczyni I miejsca w tym konkursie otrzyma w nagrodę maszynę dziewiarską i będzie mogła swobodnie tworzyć własne dzianinowe cuda. Na początku 2008 r. zaprezentujemy nasze wyroby podczas pokazu mody dzianinowej i otworzymy kolejną wystawę, na którą już teraz serdecznie zapraszamy czytelników Głosu. A najważniejsze – powstanie „Stowarzyszenie dziewiarek”, by nasze absolventki mogły nadal korzystać z jedynej tego typu w naszym regionie pracowni i wykorzystywać zdobytą wiedzę, nabierając doświadczenia w projekto-



waniu i tworzeniu odzieży. Stowarzyszenie ma być też swoistym parasolem ochronnym dającym szansę na bezpieczne próbowanie swoich sił w nowym zawodzie.

◆ Co według Pani wnoszą tego rodzaju projekty do życia społeczności lokalnej?

– Właściwie odpowiedziałam już wcześniej na to pytanie. Projekt pozwolił na spotkanie fachowej wiedzy wykładowców „z najwyższej półki” z osobami, które mogły na nowo odkryć siebie i obudzić swoje, często ukryte, talenty, a przez to odzyskać wiarę w siebie, by podnieść znowu swoje skrzydła.

◆ Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
MALGORZATA HAJTO



Nieregularne

Śr. nakład 30000 egz.

Zasięg lokalny

